

wilinie podanej w ilości 10 ml dożylnie. Po splukaniu zimnym roztworem nadmanganianu potasu wypadł tego narządu starałem się przez ucisk, mechanicznie odprowadzić nadmiar krwi z obwodowych części macicy. Następnie nałożyłem na trzon macicy podwiązkę ze sznura grubości 5 mm, w odległości 10 cm od ujścia cewki. Osoby pomagające zaciskały pętlę podwiązki, w takim stopniu, abym mógł upewnić się czy do wypadniętej macicy nie dostały się jelita. Po ustaleniu tego podwiązka została umocowana na trwałe i wzmocniona powtórnym okrażeniem. W odległości 10 cm od podwójnej pętli odciąłem macicę. Kikut, przed wprowadzeniem do jamy miednicznej, zabezpieczyłem 1 g streptomycyny.

Przypadek przedstawiam z tego względu, że amputacji dokonałem w warunkach prymitywnych, w 36 godzin od chwili wypadnięcia macicy. Narząd ten był bardzo zanieczyszczony nawozem i ściółką, a po obmyciu uwidoczniły się liczne uszkodzenia mechaniczne, które mogły stanowić wrota zakażenia. Mimo to krowa przeżyła okres pooperacyjny bez nie mających znaczenia powikłań. Używana jest jako zwierzę produkcyjne z wydajnością 20 l mleka dziennie.

Adres autora: lek. wet. Antoni Obrączka, Lubomino, pow. Lidzbarski Warmiński.

MIECZYŚLAW CIAPAŁA

Jarocin

OBSERWACJE I UWAGI PRZY ORGANIZOWANIU OBORY Z JAŁOWIC ZAKUPIONYCH I TRANSPORTOWANYCH W WYSOKIEJ CIAŻY

Za pośrednictwem POZH zakupiono w 5 powiatach, w odległości 60 — 80 km od miejscowości, do której przewieziono i umieszczono w oborze RSP—R. pow. Jarocin, 103 sztuki jałówek w 8—9 miesiącu ciąży, w bardzo dobrej kondycji, wolne od gruźlicy i brucellozy. Bydło transportowano samochodami i koleją w bardzo złych warunkach atmosferycznych (deszcz, śnieg, zimno). Był to okres od 27 X — 30 XII 1966 r. Już w czasie transportu rozpoczęły się porody. Krowy i jałowki w bardzo wysokiej ciąży trafiły następnie na szczególnie złe warunki zoohigieniczne. Obora była w trakcie przebudowy, mimo to umieszczono w niej bydło, kończąc budowę. Tu następowały w 2—5 dnia dalsze porody. Cielęta rodziły się przedwcześnie i bardzo słabe, w tym 16 sztuk martwych. Cielęta żywo urodzone wymagały dużego wysiłku by utrzymać je przy życiu. Obserwowano dużo pęknięć błony śluzowej pochwy nawet wówczas, gdy poród przebiegał prawidłowo. Po upływie 2 — 3 tygodni po porodzie występowały wycieki śluzowe, a następnie ropne z pochwy u całego pogłowia, także i u tych zwierząt, którym nie udzielano pomocy, a łożysko odeszło w 2 — 3 godziny po porodzie.

Zakażenie śródpochwowe następowało drogą wstępującą, mimo leczenia miejscowego i ogólnego antybiotykami, nie uzyskano pozytywnego rezultatu. Krowy gwałtownie chudły i ulegały charłactwu. Dopiero długotrwałe i zmieniane w formach leczenie (lotagen 2—3%, antybiotyki, witaminy, środki wzmacniające) doprowadziło do wyleczenia.

Badaniem pośmiertnym 2 dobitych krów stwierdzono płyn posokowato—krwisty w nieznacznie powiększonych rogach macicy oraz węzły chłonne zropiałe, względnie wypełnione posokowato—krwistą, cuchnącą masą.

Po wleczeniu krów pominięto pierwszą ruję, a dopiero w drugiej przystąpiono do inseminacji. Zaciełnienie uzyskano w około 30% krów. Pozostałe wymagają powtórzeń, tak że do chwili obecnej nie ustalono,

ile sztuk z pozostałych 70% jest w ciąży, a ile jest nieplodnych.

Bydło pochodziło ze 102 środowisk, z bardzo dobrych warunków żywieniowych i pielęgnacyjnych. Gwałtowna zmiana warunków stanowiła stress, który spowodował przedstawione straty hodowlane.

Adres autora: Mieczysław Ciapała, Jarocin, ul. Staszica 34.

MACIEJ REKSA

VETISULID W LECZENIU SALMONELOZY U SWIŃ*)

Katedra Epizootologii Wydziału Weterynarii WSR
we Wrocławiu

Kierownik: prof. dr T. SOBIECH

Przypadki salmoneloz w praktyce weterynaryjnej nie należą do rzadkości i przez ostatnie dwadzieścia lat były niejednokrotnie opisywane w piśmiennictwie fachowym. Meuszyński (2) podaje, że po wojnie w 1946 r. diagnozowano wielokrotnie tę jednostkę chorobową w Polsce. Największe nasilenie salmoneloz obserwowano w latach 1956—61, w następnych latach zauważono znaczny spadek ilości ognisk salmoneloz. Obecnie wydaje się, że znów wzrasta ilość przypadków zachorowań. Z wielkiej grupy salmoneli najczęściej wyosabniano z materiałów patologicznych *S. cholerae suis*. Inne typy salmoneli jak *S. typhi murium*, *S. enteritidis*, *S. paratyphi* itd. izoluje się o wiele rzadziej. Bez względu na to, jakim typem zarazka jest wywoływana salmonelozą u świń, straty gospodarcze, spowodowane przez tą jednostkę chorobową, są poważne. Gołębiowski (4) uważa, że w hodowlach świń salmonelozę należy umieścić, pod względem wysokości wyrządzonych strat, na trzecim miejscu po pomorze i t.zw. grypie świń. Oczywiście — jest to obliczenie hipotetyczne, bo najczęściej rozpoznaje się salmonelozę w hodowlach dużych, zwłaszcza w tuczarniach przemysłowych. W małych natomiast gospodarstwach brak dokładnych danych na temat rozprzestrzeniania tej choroby. Według naszych obserwacji, i zresztą potwierdza to też piśmiennictwo, na salmonelozę zapadają najczęściej warchlaki w wieku 3—4 miesięcy, jakie wstawia się do tuczarni przemysłowych. U świń tych, pochodzących z zawyczaj z hodowli chłopskiej, wprowadzonych do zupełnie innego środowiska, następuje obniżenie sił obronnych organizmu. Jeżeli wśród nich są nosiciele, a według Manningera nosicielstwo salmoneli u świń dochodzi do 20%, to przy istnieniu czynników uspasabiających następuje uzjadliwienie tych drobnoustrojów i samozakażenie. Z tego źródła zaraza może rozejść się szybko na całą chlewnię drogą kontakto—łańcuchową.

Najistotniejsze w zwalczaniu salmoneloz jest szybkie zdiagnozowanie oraz podjęcie leczenia i profilaktyki. Najlepsze wyniki leczenia dają surowice i autoszczepionki, gdyż — jak się okazało w praktyce — szczepionki znajdujące się w handlu nie dają pewnej gwarancji zabezpieczenia świń przed salmonelozą. Mimo bowiem przeprowadzania szczepień stwierdzono u poszczególnych świń zachorowania na salmonelozę. W poszukiwaniu możliwie najlepszego środka leczniczego wypróbowano przy zwalczaniu salmonelozy świń wywołanej przez *S. cholerae suis* — Vestisulid, związek chemiczny o budowie: 6-sulfanilamido — 3-chloropyridazin, produkowany przez firmę CIBA w różnych postaciach. W naszych doświadczeniach stosowaliśmy 20% roztwór wodny Vestisulidu. Według danych z piśmiennictwa (2, 3, 8,

*) Za bezinteresowne udostępnienie preparatu VETISULID — firmy CIBA — składam niniejszym przedstawicielstwu „Poliglob” — na ręce p. dr Janusza Mazurkiewicza — serdeczne podziękowanie.